

Folklor ma się podobać

Jak mimo obostrzeń związanych z pandemią uczcić rocznicę – zwłaszcza że „Rzgowiane”, zasłużeni dla promocji polskiego folkloru w kraju i za granicą, są wizytówką Gminnego Ośrodka Kultury i całego Rzgowa? Jeszcze w styczniu dokupywano szyte z wełny i ręcznie haftowane portki męskie do tzw. górala, a na początku marca w nowej siedzibie Gminnego Ośrodka Kultury przy ul. Szkolnej 7 odbyła się próba z udziałem byłych i obecnych członków zespołu. Nakręcony wtedy film zainspirował Renatę Furgę, od 2006 r. instruktorkę pracującą z zespołem, do pomysłu, by uczcić jubileusz w czerwcu, ale... w sieci.

– Wirus pomieszał nam szyki. Szkoda, gdyż zaplanowałam dziewięć układów tanecznych do zaprezentowania albo w nowej siedzibie GOK, gdzie jest nowoczesna i profesjonalnie nagłośniona scena oraz widownia na 255 miejsc, albo w plenerze. Chcemy zatem zmontować film o zespole na zasadzie spektaklu bez widzów i emitować go w internecie: na naszym Facebooku, na YouTube, w telewizji. Do występu jubileuszowego zmobilizowały się dwie grupy po 20 osób z dawnych składów oraz 89 obecnych tancerzy z trzech grup wiekowych. Równolegle przygotowywany jest album o zespole – mówi Renata Furga.

Położony kilkanaście kilometrów na południe od Łodzi Rzgów nie ma własnego folkloru jak Łowicz, Sieradz czy Opoczno. Dlatego zespół od początku nastawiony był na prezentację strojów i tańców innych polskich regionów, obok łowickiego biorąc z czasem na warsztat także folklor krakowski, rzeszowski, lubelski, góralski, Lachów Sądeckich czy Spisza. Inauguracyjny występ „Rzgowian” odbył się 30 kwietnia 1985 r. w pierwszej siedzibie GOK przy ul. Rawskiej 8. Zespół od początku działał pod patronatem GOK, a pomysł jego utworzenia narodził się z prozaicznej przyczyny. Lokalny społecznik Wojciech Kacperski miał córkę, która uczęszczała na zajęcia z tańca do oddalonej o kilkanaście kilometrów od Rzgowa Wiśniowej Góry, gdzie działał ludowy zespół pieśni i tańca. Ojciec wołał, by ćwiczyła na miejscu, podobnie jak uzdolniona lokalna młodzież. Opiekę nad pierwszym zespołem objęła nowo powstała placówka kultury, a „Rzgowianie” stali się jej wizytówką. Dodajmy, że dłuższą historię ma działająca również przy GOK rzgowska orkiestra dęta, założona w 1907 r. przy ochotniczej straży ogniowej – jej powstanie miało wpływ na muzyczne zainteresowania rzgowian. W pierwszym składzie zespołu, liczył wówczas 16 osób, byli też mieszkańcy okolicznych miejscowości: Tuszyna, Guzewa, Gospodarza i Kalina. Nad jakością pierwszych układów czuwali Lilianna i Wojciech Kacperscy oraz były choreograf Zespołu Pieśni i Tańca „Wiśniowa Góra” Marian Wojciechowski. Próby odbywały się w przedszkolu, potem w remizie, w GOK dopiero po adaptacji przeznaczonego dla niego obiektu. Zespół musiał mieć kapelę – na próbach wystarczał akordeonista, na występy kompletowano po czterech-sześciu muzyków grających na skrzypcach, klarncie, kontrabasie. Jeden z pierwszych akordeonistów, obecnie kierownik kapeli Jarosław Rychlewski jest najdłużej związanym z zespołem muzykiem – od 1986 roku.

W latach 80. XX w. takich zespołów – prezentujących nie rodzimy folklor, ale czerpiącym z wielu tradycji – w ówczesnym województwie łódzkim było wiele. Łódzki Dom Kultury organizował Wojewódzki Przegląd Twórczości Ludowej, na którym „Rzgowianie” zdobywali nagrody. To były już lata 90., zespół wyjeżdżał za granicę, a w programie obok suity mazowieckiej i łowickiej miał poloneza, mazura ułańskiego, przyśpiewki ludowe. Możliwość wyjazdów zagranicznych podnosiła atrakcyjność zespołu wśród młodzieży, pozwalała na wymianę doświadczeń i nawiązywanie kontaktów. Pierwszą zagraniczną podróż „Rzgowian” do NRD pamięta Krzysztof Salski, tancerz z pierwszego składu, wówczas 15-letni uczeń technikum. – Zostaliśmy bardzo dobrze przyjęci. Niemcy gorąco oklaskiwali tańce łowickie i krakowskie. Dogadywaliśmy się po... rosyjsku. Podczas wyjazdów do Francji wspólnie z miejscowymi zespołami na biesiadach po oficjalnych występach

lubiliśmy wykonywać utwór „Panie Janie” - my po polsku, Francuzi po francusku, a zaproszeni Włosi po włosku - na trzy głosy. Brzmiało to egzotycznie.

Od tamtego czasu zespół niemal rokrocznie brał udział w międzynarodowych imprezach folklorystycznych, takich jak festiwal w Bergamo we Włoszech, Festiwal Folkloru Bretońskiego w St. Nicolaus du Pelem we Francji czy Przegląd Tradycji Ludowych w Terranova di Pollino we Włoszech. W Rzgowie gościły zaprzyjaźnione zespoły francuskie, hiszpańskie, włoskie. Od 1991 r. choreografem zespołu był Marian Muśko, były instruktor łódzkiej szkoły baletowej. Rozszerzył on repertuar o tańce rzeszowskie i powołał grupę przygotowawczą do zespołu z myślą o wymianie pokoleniowej. Najdłużej, bo już 23 lata, w zespole tańczy Jarosław Kuna, który w tym roku w święto Konstytucji 3 maja spontanicznie wystąpił solo z akompaniamentem we fragmencie „Ostatniego mazura” przed Urzędem Miejskim w Rzgowie na znak, że żadna pandemia nie zastępuje jego miłości do folkloru.

- Największą wartością takich inicjatyw jest edukacja regionalna i integrowanie lokalnej społeczności - uważa Danuta Wachowska, kierownik Działu Dziedzictwa Kulturowego i Folkloru Regionów w ŁDK. Dodaje, że poziom zespołu zależy od kierującego, jego koncepcji programowej i sposobu interpretacji tradycji. Jedni stawiają na lokalność i oryginalność źródłową, inni - jak „Rzgowianie” - na stylizację, która jest dla widza atrakcyjniejsza. Dlatego prezentują oni folklor najczęściej w formie suit regionalnych, stylizowanych układów tanecznych przeplatanych piosenkami i muzyką ludową. - Istotną rolę podczas występu odgrywają stroje, opłacane z budżetu Urzędu Miasta, choć ostatnio udaje nam się pozyskiwać dotacje z projektów unijnych, np. od Stowarzyszenia Lokalna Grupa Działania „BUD-UJ RAZEM” - uważa instruktorka Renata Furga. - W Polsce tylko kilka pracowni szyje portki i pasy do górala, które są bardzo drogie. Pasy mamy sprzed 20 lat, ale portki musieliśmy w tym roku kupić po 980 zł za parę.

Gdy w roku 1998 odeszli starsi tancerze, ich miejsce zajęli ci z grupy przygotowawczej, a na stanowisko choreografa powrócił Marian Wojciechowski. Ponadlokalną pozycję „Rzgowian” umacniały kolejne wyjazdy (Bułgaria, Grecja, Chorwacja, Maroko, Kanada), konfrontacje i wyróżnienia, poszerzenie repertuaru o tańce góralskie czy suitę lubelską. W 2002 r. na scenę wyszedł kolejny skład najmłodszych „Rzgowian”, obecnie tańczy czwarte pokolenie. Dzięki staraniom instruktorki zespół należy do Stowarzyszenia Polskiej Sekcji Międzynarodowej Rady Stowarzyszeń Folklorystycznych, Festiwali i Sztuki Ludowej (CIOFF).

Na uroczyste otwarcie wciąż czeka wybudowana w ostatnich latach od podstaw nowa siedziba Gminnego Ośrodka Kultury, którego historia związana jest z fascynacją rzgowian muzyką i tańcem.

Monika Nowakowska